

Plagiat w projektowaniu

dr Aleksandra Nowak-Gruca

Możemy powiedzieć, że z plagiatem w potocznym rozumieniu mamy do czynienia zawsze w przypadku przejęcia cudzych wysiłków intelektualnych. Pamiętać jednak należy, że nie wszelkie rezultaty pracy człowieka są objęte ochroną prawną.

Pojęcie plagiatu nie występuje w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ani też w innych ustawach regulujących problematykę ochrony własności intelektualnej. Przyjmuje się, że **plagiatem jest przywłaszczenie sobie autorstwa cudzego dzieła poprzez rozpowszechnianie go pod własnym nazwiskiem.** W potocznym rozumieniu, pod pojęciem plagiatu rozumiemy też przywłaszczenie sobie nie tylko cudzego utworu, ale także pomysłu, idei, koncepcji, odkrycia, wynalazku.

Możemy powiedzieć, że z plagiatem w potocznym rozumieniu mamy do czynienia zawsze w przypadku przejęcia cudzych wysiłków intelektualnych. Pamiętać jednak należy, że nie wszelkie rezultaty pracy człowieka są objęte ochroną prawną.

W zakresie ochrony własności intelektualnej podstawowe znaczenie mają dwie ustawy: ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawa prawo własności przemysłowej.

W prawie autorskim, z perspektywy twórczości projektowej, podstawowe znaczenie ma pojęcie utworu. Przypomnijmy, że utworem jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia.

Z kolei ustawą **prawo własności przemysłowej** chronione są wynalazki, wzory użytkowe, wzory przemysłowe, znaki towarowe, oznaczenia geograficzne oraz topografie układów scalonych. Katalog chronionych praw własności intelektualnej jest zamknięty, co oznacza, że nie możemy chronić prawem wyłącznym nic ponad to, co do ochrony przedstawił ustawodawca. I tak rozmawiając o plagiacie pamiętać należy, że co do zasady w prawie własności intelektualnej nie są chronione odkrycia, idee, pomysły, koncepcje.

Z uwagi na fakt, że problem plagiatu dotyczy głównie zagadnień z obszaru prawa autorskiego, skupimy się głównie na przepisach tej regulacji. Jak już wspominałam, definicja utworu jest mało precyzyjna. Prawdziwą bolączką prawa autorskiego jest ustalenie co jest, a co nie jest utworem, a także co w utworze podlega ochronie przed wykorzystaniem przez osoby trzecie.

Na podstawie ustawowej definicji utworu na pewno możemy powiedzieć, że dla powstania ochrony prawnej konieczne jest stworzenie utworu przez człowieka, a nie zwierzę czy zjawiska przyrody. Ponadto utwór musi być uzewnętrzniony, czyli nie może być usytuowany jedynie w świadomości twórcy. Ponadto utwór ma być przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze.

Jednak z perspektywy projektanta najważniejsze jest znalezienie prostej odpowiedzi na pytanie **jak odróżniać utwory od "nie-utworów" ?**

Niestety ani tekst ustawy, ani biegły sądowy, ani sąd orzekający, ani nawet najbieglejszy specjalista z zakresu prawa autorskiego recepty na ten problem przedstawić nie może, bo na dzień dzisiejszy po prostu jej nie ma. Dodatkowo w świetle definicji utworu wiele dzieł sztuki współczesnej, zwłaszcza z obszaru sztuki konceptualnej, *ready made*, a także w zakresie szeroko rozumianego designu i sztuki użytkowej, mimo niewątpliwej często wartości artystycznej czy estetycznej nie będzie podlegać ochronie prawnej.

W tym miejscu czytelnik może zastanawiać się dlaczego w tekście o plagiacie tyle miejsca poświęcam definicji utworu? Jeżeli uznamy, że dany wytwór intelektu jak na przykład fragment mapy, formularz, kolejowy rozkład jazdy czy kalendarz podlega ochronie prawnej, to oznacza, że twórcy przysługują do tego "efektu" prawa autorskie, które kreują wyłączność ekonomicznej eksploatacji dzieła. Nie wolno zatem wykorzystywać takich utworów bez zgody uprawnionego, bo możemy takim działaniem naruszyć prawa autorskie. Z kolei jeżeli uznamy, że dany obiekt, jak na przykład *Fontanna*, słynny pisuar Duchampa nie jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego, to taki pomysł prezentowania pisuarów należy do domeny publicznej i może być swobodnie wykorzystywany.

Plagiatem będzie zatem przejęcie i prezentowanie pod własnym nazwiskiem dzieła, które jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego, albo jego elementów, ale tylko tych, które podlegają ochronie. A z ochrony prawa autorskiego korzystają te rezultaty pracy twórczej, które są efektem ***działalności twórczej o indywidualnym charakterze***.

Podkreślę po raz kolejny, że weryfikowanie istnienia tej cechy w przypadku wielu utworów następuje poważne trudności, także analizując orzeczenia sądowe w sprawach o naruszenie praw autorskich można odnieść wrażenie, że rozstrzygnięcia sprowadzają się do ocen czysto intuicyjnych. Tytułem przykładu można wskazać sprawę mini latarki Mini Maglite[1].

W tej często komentowanej sprawie szwedzki Sąd Najwyższy uznał, że ze względu na szczególne wrażenie, niebanalny kształt latarka jest utworem w rozumieniu szwedzkiego prawa autorskiego. Takie rozstrzygnięcie szwedzkiego sądu spotkało się z krytyką. Niektórzy komentatorzy uznawali, że w tym przypadku ocena sądu, co do istnienia tu cechy twórczości zasługującej na ochronę jest bardzo liberalna.

Wracając jednak do plagiatu, to najczęściej plagiaty kojarzone są z przejmowaniem całości lub części dzieł piśmienniczych i podawaniu ich jako własne.

W projektowaniu z plagiatem będziemy mieli do czynienia w sytuacji przejęcia całości cudzego projektu albo jego twórczych elementów i rozpowszechniania ich pod swoim nazwiskiem.

I tu wyłania się kolejny ważny problem. **Kiedy mamy do czynienia z plagiatem, a kiedy tylko z inspiracją?** Z kolei kiedy projektujemy nawiązując do innych dzieł, może dojść do powstania utworu zależnego. I znowu granice pomiędzy tymi kategoriami utworów są płynne.

W literaturze prawniczej przyjmuje się, że w przypadku utworu inspirowanego zaczerpnięty zostaje tylko wątek cudzego utworu, natomiast w przypadku utworu zależnego istnieje mniejszy lub większy stopień powiązania (zależności) z utworem wyjściowym, polegający na odtworzeniu całości lub części cudzego utworu. Dlatego co do zasady nie stanowią opracowania przykładowo mechaniczne pomniejszenie dzieła plastycznego czy wprowadzenie w dziele zwykłych skrótów, czy też koniecznych korekt. Nie będą dziełami zależnymi zmienione wersje, jeśli mają na celu jedynie zmniejszenie objętości lub uczynienie dzieła bardziej przystępnym w odbiorze.

Kiedy mówimy o utworze inspirowanym trzeba mieć świadomość, że jest to dzieło zupełnie samodzielne i korzysta z niezależnej ochrony wynikającej z prawa autorskiego. Z kolei utwór zależny, jak sama jego nazwa wskazuje, zależy od utworu pierwotnego (pierwowzoru) w ten sposób, że do rozpowszechniania takiego utworu zależnego w każdym przypadku konieczna jest zgoda twórcy pierwotnego.

Zatem wszelkie rozpowszechnianie przeróbek czy adaptacji bez zgody uprawnionego do dzieła wyjściowego będzie stanowiło naruszenie praw autorskich.

Prawo autorskie stanowi, że ochroną objęty może być wyłącznie sposób wyrażania. Nie są chronione odkrycia, idee, procedury, metody, zasady działania oraz koncepcje matematyczne. Zatem sama wizja projektu, pomysł jako taki, nawet najbardziej atrakcyjny i indywidualny nie będzie korzystał z ochrony prawa autorskiego. Czasem jednak trudno jest oddzielić pomysł od sposobu jego wyrażenia. I jak widać rozmowa o plagiacie to więcej pytań niż odpowiedzi.

Z uwagi na fakt, że plagiat to przywłaszczenie autorstwa, warto przypomnieć, że w ramach praw autorskich możemy wskazać prawa osobiste oraz prawa majątkowe.

Autorskie prawa osobiste chronią nierozdzielalną i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem. W szczególności: prawo do autorstwa utworu, oznaczania utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo

udostępniania go anonimowo, nienaruszalności treści i formy utworu, rzetelnego wykorzystania utworu czy decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności.

Autorskie prawa majątkowe z kolei kreują wyłączność ekonomicznej eksploatacji utworu. I jak prawa osobiste zawsze pozostają przy twórcy, tak prawa majątkowe mogą przysługiwać innym niż twórca podmiotom. Jeżeli tworzymy pozostając w stosunku pracy, to najczęściej autorskie prawa majątkowe do utworów stworzonych w ramach wykonywania obowiązków pracowniczych powstawać będą na rzecz pracodawcy. Natomiast prawa osobiste zawsze należeć będą do projektanta.

Plagiat to działanie naruszające niejako podstawowe, najważniejsze dobro osobiste: **prawo do autorstwa dzieła**. Zatem na zakończenie tych uproszczonych z konieczności rozważań na temat projektowania i plagiatowania, warto wskazać, jakie są konsekwencje prawne takiego naruszenia praw autorskich.

Dopuszczając się plagiatu naruszamy autorskie prawa osobiste (prawo do autorstwa utworu). Twórca, którego autorskie prawa osobiste zostały zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania. W razie dokonanego naruszenia może także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności aby złożyła publiczne oświadczenie o odpowiedniej treści i formie. Jeżeli nasze działanie było zawinione, sąd może przyznać twórcy odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub - na żądanie twórcy - zobowiązać nas do uiszczenia odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez twórcę cel społeczny. Ponadto, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej, "plagiator" popełnia przestępstwo zagrożone karą grzywny, karą ograniczenia wolności, lub karą pozbawienia wolności od 1 miesiąca do 3 lat. Tej samej karze podlega także ten, kto rozpowszechnia bez podania nazwiska lub pseudonimu twórcy cudzy utwór w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania.

Warto wiedzieć, że korzystanie bez zezwolenia z cudzego dzieła narusza także autorskie prawa majątkowe, bo dochodzi do wykorzystania cudzego utworu bez koniecznej do tego zgody twórcy. Sankcje cywilne za naruszenie autorskich praw majątkowych są poważnie rozbudowane.

Na zakończenie muszę zauważyć, że niezwykle trudno jest wytyczyć wyraźną granicę pomiędzy utworem a "nie-utworem", dodatkowo pomiędzy inspiracją a plagiatem, zatem projektowanie to niezwykle trudna sztuka, także wyłącznie z prawnej perspektywy.

[1] Orzeczenie z dnia 9.04.2009r. , powołano za R. Markiewicz, *Zabawy z prawem autorskim*, Warszawa 2015, s. 36.

fot. Wilfred Iven